



Błogosławiony ks. Michał Sopoćko określa pokutę jako dyspozycję duszy skłaniającą grzesznika do znienawidzenia popełnionego grzechu, obrzydzenia go sobie i do żalu za ten grzech, ponieważ jest on obrazą Boga. Rezultatem tego jest mocne postanowienie poprawy i zadośćuczynienie za wyrządzone zło. Według niego duch pokuty ma swoje źródło w spojrzeniu na grzech oczyma wiary. To właśnie wiara prowadzi do zrozumienia zła grzechu, uświadomienia sobie, jak bardzo łamie on prawo Boże, Jego świętość, sprawiedliwość i miłość, skoro jedynie śmierć Boga-Człowieka mogła za nie odpokutować. Ta świadomość prowadzi do znienawidzenia swoich grzechów i pragnienia raczej śmierci niż obrazy Boga. Z tego zaś rodzi się chęć wynagrodzenia za zniewagi, „pomszczenia” poprzez pokutę swoich grzechów oraz grzechów bliźnich i prześlągania w ten sposób majestatu Boga. Tak oto duch pokuty powoduje, że człowiek skłania się do podjęcia aktów pokutnych. †

Zdaniem ks. Sopoćki droga do Miłosierdzia Bożego prowadzi tylko przez pokutę. Píše on: „Cnota pokuty łączy Miłosierdzie Boże ze sprawiedliwością. Bogu się ściśle należy wyrównanie obrazy wyrządzonej przez grzesznika. To wyrównanie odbywa się w pokucie”. Według błogosławionego, nie można mówić o bezkarności w przypadku Miłosierdzia Boga wyrażonego w odpuszczeniu grzechów, skoro są one odkupione drogocenną krwią Chrystusa. Ze względu na taką cenę Odkupienia, zwątpić w Boże Miłosierdzie i przebaczenie oznacza dopuszczać się jednej z największych zniewag, jakimi można obrazić Wszechmogącego. Jednak przypomina

On, że to miłosierne przebaczenie otrzymujemy pod warunkiem, że „czynimy godne owoce pokuty” (por. Łk 3, 8).

Ks. Sopoćko podkreśla potrzebę życia zgodnego z duchem pokuty. Winna się ona wiązać nie tylko z głębokim zrozumieniem zła grzechu, ale i czasu miłosierdzia, który został dany przed dniem sprawiedliwości. Błogosławiony zauważa: „Nie wolno tedy ubezpieczać się Miłosierdziem Bożym w grzeszeniu, bo czas miłosierdzia jest ograniczony”. W tym miejscu prostuje wyobrażenie Miłosierdzia Bożego jako słabości i nieczułości Boga. Prawdziwe Miłosierdzie przejawia się w zachwycie cnotą litości nad nędzą, ale także odwróceniem od złego. Podążając za autorem natchnionym przez Ducha Świętego, ksiądz Michał stwierdza: „Nie mów: «Wielkie jest Jego Miłosierdzie, zgładzi mnóstwo moich grzechów!»». U Niego bowiem jest miłosierdzie, ale i gniew, a na grzeszników spadnie Jego zapalczywość” (Syr 5, 6-7). Autor uważa, że Bóg czynnie objawia swój wstręt i gniew przeciw grzechowi. Jego gniew na ziemi powstrzymuje tylko Miłosierdzie oczekujące od grzesznika żalu i pokuty, ale zawsze przykładające ostrze do korzeni drzewa bezowocnego, które będzie wycięte.

Błogosławiony podkreśla ograniczony czas przeznaczony na czynienie pokuty. Stąd też pisze, że „chcąc korzystać z miłosierdzia Bożego, pokuty nie można odkładać, gdyż później może czasu zabraknąć”, a także przestrzega, że czas miłosierdzia – dany na nawrócenie – jest krótki, gdyż Bóg nie obiecuje jutra dla pokuty. Ks. Sopoćko, posługując się fragmentem Pisma Świętego: „Nie zazna szczęścia, kto swe przewiny ukrywa, kto je wyznaje, porzuca, dostąpi Miłosierdzia” (Prz 28, 13), wskazuje, że duch pokuty powinien przenikać życie chrześcijanina, które jest drogą radykalnego zerwania z grzechem i wszystkim, co do niego prowadzi.

Kiedy człowiek sam siebie oskarża, Bóg nie będzie go oskarżać. Bóg staje po jego stronie, dlatego, że ten stanął po stronie Boga. A więc, jak stwierdza błogosławiony, Miłosierdzie Boże domaga się od grzesznika ducha pokuty. Łączy się to zwykle z pewnym trudem i przykrościami, ale ma też i strony dodatnie, które dają szczęście. Należy do nich nagroda w postaci łaski Bożej, która wspiera ludzkie wysiłki, a także przejawia się w postaci wewnętrznego zadowolenia, że duch zwyciężył nad namiętnościami oraz że się człowiek wyzwala z najgorszej niewoli, jaką jest poddanie własnym pożądom.

Ponadto poprzez ducha pokuty chrześcijanin uprzedza sprawiedliwość Bożą, wymierzając sam sobie sprawiedliwość i usuwając grożące mu doczesne i wieczne kary oraz przygotowuje podatny grunt pod niezmierzone łaski Miłosierdzia Bożego. Nie podjęcie się zaś dzieł pokuty przynosi coraz większe obciążenie nieprawością oraz silniejsze przywiązanie do grzesznych nałogów.

Uspokojenie pokutne, według ks. Sopoćki, potrzebne jest wszystkim, którzy nie żyli w doskonałej niewinności. Kierowanie się duchem pokuty zarówno wtedy, gdy motywem jest bojaźń piekła, jak również, gdy jest to miłość Boga, jest dobre, choć w tym drugim przypadku doskonalsze. Błogosławiony uważa, że im więcej człowiek kieruje się miłością Boga, tym bardziej odczuwa potrzebę złożenia Bogu ofiary z serca skruszonego.

Ksiądz Michał przytacza dwie postawy ludzi odnośnie potrzeby ducha pokuty: jedni już na samo słowo „pokuta” doznają uczucia niezadowolenia, ponieważ pokuta wydaje się im przeciwna szczęściu. Inni natomiast w pokucie i umartwieniu widzą cel życia. Autor neguje jedną i drugą postawę twierdząc, iż pokuta jest tylko środkiem w celu dostąpienia miłosierdzia, ale dla grzesznika jest to środek konieczny. Naśladowca Chrystusa winien umierać dla wszystkiego, co jest grzechem, po to, by bardziej żyć życiem Bożym.

Uzasadniając potrzebę podjęcia życia zgodnego z duchem pokuty, ksiądz Michał pisze, że Bóg w dwojaki sposób sprawuje rządy nad światem: w łagodności i pokoju króluje nad tymi,

którzy się Mu dobrowolnie poddają, a w surowości i zapalczywości nad tymi, którzy się Mu sprzeciwiają. Jest to więc dla jednych królestwo miłosierdzia, a dla drugich królestwo sprawiedliwości. Łatwo można przejść z królestwa sprawiedliwości do królestwa miłosierdzia, a drogą do tego jest pokuta. Odwołując się do proroka Ezechiela ks. Sopoćko stwierdza, że Bóg nie chce śmierci grzesznika, lecz, by się nawrócił i żył (por. Ez 33, 11) oraz wyjaśnia, że nieskończenie miłosierny Bóg nie pragnie karać, ale może objąć swym Miłosierdziem tylko pokutujących.